

*Dariusz Dolański\**

Uniwersytet Zielonogórski

## POTYCZKI HISTORYKA Z FAKTAMI

Fakt. Fakt może być suchy, goły czy nagi, może być twardy, niezbity, powinien być prawdziwy, choć czasem bywa zmyślony lub fałszywy. Chcąc wygłosić jakąś niepodważalną prawdę, „opieramy się na faktach”, a gdy chcemy przeciąć zbędną dyskusję, to „fakty mówią same za siebie”. Czasami musimy zgodzić się z jakimś niewygodnym twierdzeniem i „przyjmujemy je jako fakt” lub – co gorsza – stajemy przed jakimś faktem. Faktem może też stać się przypuszczenie. Fakty mogą o czymś świadczyć lub czemuś zaprzeczać, bo fakt przecież może być doświadczalny (empiryczny), dokonany i stwierdzony. Fakty mogą mieć swoją logikę lub się nią rządzić. W końcu fakty mogą być naukowe, społeczne, psychiczne, historyczne czy prasowe (por. Skorupka 1967, s. 216-217; Kubiak-Sokół i Sobol (oprac.) 2007, s. 64). W polszczyźnie wydaje się to wyraz stosunkowo młody. Nie wymienia go Samuel Bogumił Linde w swoim słowniku (Linde 1810-1814), słowniki współczesne definiują fakt jako to, co zaszło w rzeczywistości (Szymbczak (red.) 1994, s. 567; Bańko (red.) 2007, s. 488).

W zasadzie wszyscy znamy to pojęcie i wskazane wyżej konteksty. Słowo *fakt* jest tak często przywoływane w języku codziennym, nie schodzi z ust politykom, dziennikarzom i uczonym, że w zasadzie nie powinno nieść ze sobą żadnych problemów. A jednak! Zamiennie z faktem używamy często określeń wydarzenie, zdarzenie, wypadek, a także zjawisko, fenomen czy nawet osobliwość (por. Skorupka (red.) 1987, s. 280). Co zatem z tym faktem ma zrobić historyk? Historyk stworzył więc kategorię „faktu historycznego”.

Postępując właśnie historycznie, sięgnijmy więc do Joachima Lelewela (1786-1861). Do kategorii zdarzeń, czy jak pisał wypadków, zaliczył on wszystkie wydarzenia na kuli ziemskiej, zarówno pod ziemią, na ziemi, jak i w powietrzu, natury społecznej i przyrodniczej, wszystkie działania ludzi i zwierząt. Spośród tych wszystkich wydarzeń historyczne są te, które wpływają na los i położenie ludzi, i te, które są odnotowane w książkach historycznych (Lelewel 1715, s. 21-22). Lelewel nie użył tu pojęcia faktu,

---

\* Dariusz Dolański – historyk kultury i nauki, profesor w Instytucie Historii Uniwersytetu Zielonogórskiego. Zajmuje się głównie historiografią polską XVIII wieku, problemami transferu wiedzy, interkulturowości i przenikania kultur.

ale stwierdzenie to można by uznać za jedną pierwszych, jeśli nie pierwszą, definicję faktu historycznego w nowoczesnej historiografii polskiej.

Lelewel identyfikował fakt ze zdarzeniem, sto lat później Marceli Handelsman (1882-1945) wskazywał, że przedmiotem historii jest człowiek, ale jako całość nie jest on dostępny badaniu historycznemu. Badaniu dostępne są tylko fakty z jego życia, czyli przejawy „czynności, dokonujących się w człowieku i jego działań oraz wypadki zewnętrzne związane z życiem człowieka” (Handelsman 1921, s. 7). Te czynności, dokonujące się w człowieku fakty wewnętrzne, to stany psychiczne, dyspozycje itp. Fakty zewnętrzne to działania prowadzące do realizacji określonych celów. Handelsman wyróżniał także kategorię niepowtarzalnych zjawisk historycznych będących skutkiem działań pojedynczych ludzi tworzących zbiorowość społeczną i konkludował raz jeszcze: „Przedmiotem badania historycznego jest zjawisko historyczne, fakt życia człowieka” (Handelsman 1921, s. 10; 1928, s. 4-8).

Zatrzymajmy się tu chwilę nad terminologią i wychodząc z refleksji Lelewela, przyjmijmy dla naszych rozważań trzy kategorie faktów:

- 1) ontologiczny – obejmujący to, co się wydarzyło w przeszłości;
- 2) historyczny – taki fakt, który w ocenie historyka miał wpływ na los i położenie ludzi i stał się przedmiotem badania historycznego;
- 3) historiograficzny (epistemologiczny) – będący zapisem pojawiającym się w książkach historycznych.

Wiek XIX wykształcił najbardziej popularne, także i dzisiaj, rozumienie faktu historycznego. Na pierwszy rzut oka jest ono najbardziej zgodne z tzw. zdrowym rozsądkiem: fakt jest czymś realnie istniejącym, zdarzeniem, które rzeczywiście było. Historyk ustala fakty, wskazuje na związki i zależności między nimi (najczęściej przyczynowo-skutkowe) i maluje obraz rzeczywistości, który powinien być zgodny z tymi faktami, co stanowi z kolei kryterium prawdziwości. Z tego punktu widzenia można powiedzieć, że wskazany powyżej podział jest dzieleniem włosa na troje.

Pozytywiści, tacy jak August Comte (1798-1875), John Stuart Mill (1806-1873) czy Hipolit Taine (1828-1893) głosili, że jedyną rzeczą dostępną dla umysłu są fakty. Nauka nie może wypowiadać twierdzeń innych jak tylko oparte na takim czy innym fakcie. Zwracali się oni przeciwko wszelkim próbom wykraczania poza fakty, a w szczególności przeciwko doszukiwaniu się dla faktów przyczyn leżących poza nimi.

Na gruncie historii papieżem takiego poznania został ogłoszony Leopold von Ranke (1795-1886), twórca dyrektywy metodologicznej (1824), która stała się punktem wyjścia dla sformułowania paradygmatu historiografii pozytywizmu:

Wyznaczono historii urząd sądenia przeszłości, pouczenia współczesnych ku pożytkowi przyszłych pokoleń; tak wysokich urzędów nie czuje się godna niniejsza próba; pragnie ona tylko wiedzieć jak to właściwie było [podkr. – D.D.] (cyt. za: Grabski 2000, s. 88).

Man hat der Historie das Amt, die Vergangenheit zu richten, die Mitwelt zum Nutzen zukünftiger Jahre zu belehren, beigemessen: so hoher Aemter unterwindet sich gegenwärtiger Versuch nicht: er will bloß zeigen, wie es eigentlich gewesen (Ranke 1824, s. V-VI).

Ciekawe, że przesiąknięta filozofią romantyzmu koncepcja dziejów Rankego, dzięki zacytowanej tu dyrektywie, stała się punktem wyjścia dla stworzenia modelu badania historycznego, odrzucającego wszelką filozofię i teorię, a zwracającego się tylko i wyłącznie ku faktom, i uczyniła z niemieckiego historyka w oczach potomnych rzecznika pozytywistycznego modelu poznania, charakteryzującego się brakiem politycznego zaangażowania. Model ten w historiografii funkcjonuje pod nazwą wspomnianego już paradygmatu pozytywizmu lub historyzmu, a także pod określeniami historiografia pozytywistyczna, historiografia XIX wieku i historiografia tradycyjna, historiografia zdarzeniowa.

Do głównych cech tego paradygmatu należy przekonanie, że dzieje to ciąg unikalnych, niepowtarzalnych zdarzeń, uporządkowanych jedynie relacją następstwa w czasie, że przeszłość należy rozpatrywać w kategoriach zdarzeń w całej ich niepowtarzalności i indywidualności, a narracja historyczna jest swoistym portretowaniem, odmalowywaniem różnorodnych form dziejowych (narodów, państw, instytucji, myśli itd.) w procesie bezustannego rozwoju i przekształcania się. Efektem tego jest narracja czysto opisowa, udramatyzowana i wolna od bezpośredniego wyrażania ocen. Powstały obraz powinien być obiektywny, czyli powinien trzymać się źródeł i faktów, a wiedza o przeszłości jest tym pełniejsza, im więcej tych faktów uda się ustalić (por. Topolski 1973, s. 103-112; 1998, s. 56-92; Pomorski 1991, s. 93-97).

Sprawa zatem wydawałaby się prosta. Fakty to realnie istniejące części rzeczywistości, które ustalone przez historyka, ułożone chronologicznie i powiązane w związki przyczynowo-skutkowe tworzą opowieść będącą prawdziwym obrazem przeszłej rzeczywistości. Może się zdawać, że metoda ta wystarczająco wyczerpuje główne cele nauki, nie tylko historycznej: walkę o prawdę, czyli zgodną z przeszłością rekonstrukcję rzeczywistości oraz jej wyjaśnianie (Topolski 1973, s. 6, 9; por. Strawiński 2011, s. 323-335).

Niestety, dość szybko w tym naukowym i na pierwszy rzut oka odpowiadającym zdrowemu rozsądkowi modelu zaczęły pojawiać się rysy.

Oto bowiem rodzi się na przykład psychoanaliza, pozwalająca poznać człowieka i różne zjawiska społeczne i kulturowe poprzez odszyfrowywanie sensu objawów traktowanych jako forma wyrazu nieświadomego życia psychicznego. Jedną z furtek do tego nieświadomego, historyk powiedziałby źródeł, są sny. Tak więc – upraszczając – zdarzenia z marzeń sennych mielibyśmy traktować jak obiektywnie istniejące w rzeczywistości materialne fakty? W historiografii XX wieku powstał cały nurt badawczy integrujący badania historyczne ze stosowaniem kategorii psychoanalitycznych (por. Grabski 1985, s. 505-562; McKinley Runyan 1992; Werner 2000, s. 288-294; Pawelec

2004), któremu początek dał sam Zygmunt Freund (1856-1939), a najbardziej znanymi przedstawicielami byli Erich Fromm (1900-1980) (Fromm 1941) czy Erik Erikson (1902-1994) (Erikson 1958; 1969). Z drugiej strony, materializm historyczny (Topolski 1982a i strukturalizm, zwłaszcza w wydaniu Szkoły Annales (Braudel 1999a, s. 115-125; 1999b, s. 152-174), podważyły przekonanie o niepowtarzalności i unikalności faktów, wprowadzając kategorię faktów powtarzalnych i zwracając się ku historii gospodarczej i historii mentalności społecznej. W tych badaniach nie miał znaczenia pojedynczy, niepowtarzalny fakt, ale serie faktów, podobnych czynności powtarzanych wielokrotnie przez członków określonych grup społecznych. W Polsce niezależnie od wskazanych paradygmatów takie ilościowe podejście do faktów historycznych prezentował już Jan Rutkowski (1886-1949) (Rutkowski 1918; 1921; 1923; por. Topolski 1982b, s. 115-147; 1986), a wychodząc z tradycji marksistowskich – Witold Kula (1916-1988) (Kula 1962) i Jerzy Topolski (1928-1998) (Topolski 1965; 1977), w Szkole Annales cała grupa wybitnych badaczy z Fernandem Braudem (1902-1985) (Braudel 1949; 1979) i Jacquesem Le Goffem (1924-1914) (Le Goff 1964) na czele.

Wspomniane tu zmiany w spojrzeniu na fakty, często budzące daleko idącą krytykę, czasem spotykające się z akceptacją, były w mniejszym lub większym stopniu do pogodzenia z pozytywistycznym spojrzeniem na przeszłość i naukę o niej. Taką perspektywę bez trudu dostrzegamy chociażby w podręczniku metodologii historii Wandy Moszczeńskiej (1896-1974) (Moszczeńska 1968, s. 42-52), który został opublikowany w tym samym czasie co przywołana poniżej metodologia Jerzego Topolskiego.

Problem pojawił się wraz z kryzysem klasycznego realizmu i narodzinami narratywistycznego nurtu w historiografii identyfikowanego z postmodernizmem, którego początki można łączyć z Robinem Collingwoodem (1889-1943) (Collingwood 1946; por. Zdybel 1997; Nowak 2002), a szczyt rozwoju wyznaczyć na drugą połowę XX wieku. Ogólnie rzecz ujmując, kryzys realizmu polegał na stopniowym odrzuceniu tezy, że istnieje jeden prawdziwy obraz świata oraz że język może odzwierciedlić jego strukturę (por. Topolski 1996). Na gruncie nauk społecznych i humanistycznych przejawiał się on w myśli między innymi Arthura Danto (1924-2013) (Danto 1965; 1973; por. Sosnowski 2007), Haydena White'a (ur. 1928) (White 1973; por. White 2010) i Franklina Ankersmitha (ur. 1945) (Ankersmith 1983; Ankersmith i Kellner 1994; por. Ankersmith 2004).

Postmoderniści, kwestionując możliwości historii jako nauki docierającej do prawdy historycznej, zaproponowali traktowanie narracji historycznej w kategoriach konstrukcji intelektualnej, która nie odbija rzeczywistości, tym samym podważając izomorficzność między faktem historycznym a historiograficznym i opisywaną rzeczywistością. Fakt staje się więc wynikiem aktywności badawczej historyka. Takie ujęcie, widzące w fakcie historycznym jedynie konstrukcję naukową, budziło i budzi

największe wątpliwości. Ostrze krytyki skierowane było i jest przede wszystkim przeciwko subiektywizacji nauki, czyli tworzeniu przez historyka własnej rzeczywistości historycznej, przekonaniu, że dzieje na poziomie faktów to tylko subiektywna wizja historyka (por. Bobińska 1964, s. 46-59; Walsh 1977).

W takim rozumieniu pierwsza wojna światowa to nie realny, ontologiczny fakt, który został opisany przez historyków, lecz konstrukcja intelektualna. W tym przypadku dość łatwo przeprowadzić na to dowód, bo przecież do czasu uznania wydarzeń, które rozpoczęły się w 1939 roku za drugą wojnę światową, ta pierwsza była „wielką wojną”, a i w kwestii tej drugiej do dziś trwa spór o jej początek i koniec. W obliczu takich argumentów nawet najbardziej neopozytywistycznie nastawieni historycy muszą przyznać, że coś w tym myśleniu jest. Tym bardziej że podobny sposób rozumowania można przedstawić w przypadku wielu innych, jeszcze niedawno interpretowanych jako epistemologiczne odbicie przeszłej rzeczywistości, zdarzeń historycznych (por. Wrzosek 1995, s. 46-54 i inne; Topolski 1996, s. 182-199). Rodzi się więc pytanie, czy jest miejsce, w którym te dwie przeciwstawne koncepcje mogłyby się spotkać?

Miejsce takiego spotkania zaproponował między innymi wspomniany już Jerzy Topolski, pisząc w swojej metodologii:

Można jednak przecież uznać istnienie obiektywnej rzeczywistości, niezależnej od podmiotu poznającego, a jednocześnie uważać, że rzeczywistość ta wcale nie jest jakimś zbiorem „gotowych” faktów, które należy tylko odbić w świadomości i zrekonstruować. Można więc zaproponować takie ujęcie faktu historycznego, które uznawałoby jednocześnie istnienie obiektywnej rzeczywistości historycznej jako przedmiotu badania, i twórczej roli poznawczej umysłu historyka. Nazwijmy to ujęcie dialektycznym (Topolski 1968, s. 150-151).

Podobnie na Zachodzie między innymi Patrick Nowell-Smith (1914-2006) (Nowell-Smith 1977) i Adrian Kuzminski (ur. 1944) (Kuzmiński 1973; 1979) prezentują stanowisko, że miniona rzeczywistość ma charakter obiektywny, i że historyk ją bada, ale przyznają rację konstrukcjonizmowi, analizując procedury historyka w ustalaniu faktów (Pomorski 1984, s. 45). Z tego typu poglądami polemizował między innymi Jerzy Maternicki, zarzucając Topolskiemu „otwarcie szeroko wrót dla wszelkiego subiektywizmu” (Maternicki 1970, s. 155).

Pozostajmy jednak przy tej koncepcji. W badaniu historycznym dokonuje się ciągły proces konfrontacji coraz lepiej poznawanej rzeczywistości historycznej z konstruowanymi faktami historiograficznymi. Historyk rekonstruuje więc rzeczywistość minioną poprzez konstrukcję faktów historycznych, stopniowo zbliżając się do izomorfizmu faktu historycznego i faktu historiograficznego. W pewien sposób jednak historyk pozostaje twórcą faktów historycznych, rekonstruując bowiem, powołuje je jednocześnie do życia, tworząc fakty historiograficzne. Fakty te mogą mieć dwojaki charakter:

- 1) prosty – fakty jednostkowe, cząstkowe;
- 2) złożony – fakt zbiorowy, fakt masowy.

O ile w przypadku faktów prostych mamy do czynienia niemalże z izomorficznym stosunkiem faktu historiograficznego do faktu historycznego, to w wypadku faktów złożonych są to konstrukcje. Im bardziej złożony, to znaczy składający się z większej liczby faktów prostych i prostszych, mamy fakt, tym bardziej zbliża się on ku ujęciom modelowym i oddala się od opisywanej rzeczywistości. Celowo tutaj użyłem określeń fakt prosty i prostszy (w rozumieniu prostszy od jakiegoś złożonego faktu), ponieważ na jakiś określony fakt złożony składają się zarówno fakty proste, jak i złożone o w różnym stopniu zaawansowanej strukturze i wzajemnych oddziaływaniach. Jednocześnie wydają się one być nieskończenie podzielne, choć z punktu widzenia, nazwijmy to, użyteczności badawczej czy narracyjnej, historyk decyduje się zatrzymać na zdefiniowanych przez siebie faktach-atomach.

Na tym tle rodzą się pytania, czy te fakty-atomy muszą mieć charakter faktów prostych i jak długo, ze względu na złożoność struktury, mamy do czynienia z faktem? Czy przywoływana już tu druga wojna światowa może być jednocześnie faktem prostym i złożonym? Czy na przykład starożytność lub średniowiecze są tak samo faktami jak druga wojna światowa, czy też podpisanie jakiegoś traktatu pokojowego? Postmoderniści zakwestionowali przecież realne istnienie pojęć ogólnych w historiografii, Ankersmith nazywał je substancjami narracyjnymi (w pojęciu tym mieszczą się zarówno epoki, jak i wydarzenia typu druga wojna światowa czy rewolucja francuska), które reprezentują przeszłość, a nie są jej „odbiciem” (por. Topolski 1996, s. 71, 73-77).

Mamy też stanowiska odmienne. Oto polski metodolog, Jan Pomorski (ur. 1954), proponuje wyodrębnienie czterech grup faktów historycznych, w których zawierają się także i owe substancje narracyjne (podkreślenia J.P.):

- 1) fakt historyczny jako stan bądź instytucja utrzymująca się na danym terytorium lub w danej społeczności;
- 2) wydarzenie, czyli fakt historyczny ujmowany w kategoriach działań ludzkich;
- 3) zjawisko historyczne, czyli wydarzenia tego samego typu szeroko upowszechnione;
- 4) procesy historyczne (Pomorski 1984, s. 51-52).

To nie koniec problemów. Edward Carr (1892-1982) podczas wykładów na Uniwersytecie w Cambridge w 1961 roku wzywał: „Historyk musi być selektywny” i podważał jedno z przywołanych na początku tego wystąpienia stwierdzeń:

Zwykło się twierdzić, że fakty mówią same za siebie. Jest to, oczywiście, nieprawda. Fakty mówią jedynie wtedy, gdy powołuje się na nie historyk: to on decyduje, którym z nich dać pierwszeństwo, w jakim podawać je porządku i kontekście (Carr 1999, s. 20).

Historyk zatem staje przed problemem uszeregowania faktów pod kątem ich „ważności”. Musi przyjąć tu jakieś kryteria; zdecydować, które fakty z przeszłości są „historyczne”, tzn. miały wpływ na dzieje (czy też wybrany fragment dziejów), a które nie.

W końcu pojawiają się też pytania o wyznaczniki czasowo-przestrzenne faktu historycznego. W metodologii historii powszechne jest przeświadczenie, że niezależnie od sposobu rozumienia faktu historycznego jego nieodłączną cechą są wyznaczniki przypisujące go do czasu i miejsca (Moszczeńska 1968, s. 39; Topolski 1973, s. 205). Wydaje się oczywiste, że fakt musi się zdarzyć kiedyś i gdzieś. Jeśli nie będziemy wiedzieć kiedy, to nie będziemy mogli wyznaczyć jego miejsca na osi czasu względem innych wydarzeń i wydobyc zależności między nimi. Podobnie rzecz ma się z przestrzenią, bo i odległość geograficzna ma znaczenie dla poszukiwania związków i zależności między faktami. Przy czym wyznaczniki te trzeba brać pod uwagę razem, osobno tracą one swoje poznawcze znaczenie. Czy jednak na pewno?

Oto bowiem istnieje grupa faktów, która może mieć owe wyznaczniki bardzo zarte lub nawet nieistniejące. Jak zauważa Pomorski, na całokształt życia społecznego składają się kategorie ontologicznie obserwowalne i nieobserwowalne. Te pierwsze to takie, które historyk, przenosząc się w przeszłość, mógłby zobaczyć. Można je nazwać faktami egzystencjalnymi. Ustalenie ich nie stwarza większych problemów epistemologicznych. Nie są to konstrukcje, lecz raczej „historyczne prawdy absolutne”, łatwo poddające się sprawdzeniu poprzez odwołanie do źródeł. Współczesna historia bada jednak także zjawiska czy własności „ukryte”, niepoddające się zmysłowej obserwacji: ludzkie stany świadomości, niewyartykułowane odczucia itp. Ta kategoria ontologiczna nie poddaje się bezpośredniej obserwacji. Historyk, podejmując próbę ustalenia faktu w jej ramach, kieruje się pewnymi obserwowalnymi wskaźnikami, które uznaje za symptomy ukrytej własności. Ten typ ustaleń faktograficznych nosi na sobie wyraźne piętno historyka, jest jego konstrukcją. Inny badacz może w ogóle nie uznawać istnienia zjawisk danego typu lub zarzucać nietrafność doboru wskaźników. W przypadku tego typu faktów budzą się też wątpliwości co do określenia wyznaczników czasowo-przestrzennych (Pomorski 1984, s. 48-49).

Do tych wskazanych przez Pomorskiego faktów nieobserwowalnych dołączyłbym jeszcze grupę faktów *quasi*-obserwowalnych, związanych na przykład z historią idei, które można by zaliczyć do zdarzeń dyskursywnych (por. Falkowski 2013, s. 187-189 i inne). Zazwyczaj pojawienie się idei identyfikujemy z momentem jej pierwszej publikacji, ta bowiem nadaje jej wymiar materialny. Czy jej opublikowanie jednak w określonym miejscu i czasie jest jednoznaczne z jej oddziaływaniem? Może ta idea krążyła w umysłach ludzi już wcześniej, a może spotkała się z odbiorem znacznie później niż ją ogłoszono? Może powstała w umysłach wielu ludzi niezależnie w różnym lub tym samym czasie i nie ma związku między jej publikacją a oddziaływaniem? W końcu może zaowocowała w ludzkich działaniach w miejscach odległych od swego

ogłoszenia. Czy miejsce ogłoszenia ma jakiegokolwiek znaczenie, gdy mierzymy się ze współczesnymi metodami komunikacji? Te pytania pozwalają powątpiewać w tak lubianą przez historyków metodę genetyczną (fenomenologiczną) ukazującą rozwój idei od jej początków.

Jest jeszcze jeden problem z faktem. Otóż historia jako nauka, która szczyty się tradycjami sięgającymi V wieku p.n.e., do dziś nie wykształciła precyzyjnego aparatu pojęciowego, sięga do języka potocznego, chętnie posługuje się alegorią, metaforą, antropomorfizacją i innymi środkami stylistycznymi typowymi bardziej dla literatury niż języka naukowego. Język powszechny w dużej mierze pokrywa się z językiem naukowym, a nawet go dominuje także w sytuacjach, gdy historyk tworzy definicje używanych przez siebie pojęć. Tak też jest i z faktem. Dokonując przeglądu stanowisk naukowych wobec faktu, sam miałem wątpliwość, czy mowa jest o pojęciu z przyjętej przez autora definicji, czy też sięga on do powszechnych wyobrażeń. Ba! Maternicki zarzucał Topolskiemu, że tworząc dialektyczną koncepcję faktu, w różnych miejscach swojej *Metodologii historii* posługiwał się nim w rozumieniu pozytywistycznym (Maternicki 1970, s. 156). W końcu bardzo często zatarciu ulega różnica między faktem historycznym a historiograficznym, przy tym jeszcze nie zawsze wiadomo, czy różni historycy, posługując się jednym z dwóch wskazanych wyżej ujęć, definiowali je tak samo, rozróżniali czy identyfikowali.

## Bibliografia

- Ankersmith F.R. (1983), *Narrative Logic. A Semantic Analysis of the Historian's Language*, Hague-Boston-London.
- Ankersmith F. (2004), *Narracja, reprezentacja, doświadczenie. Studia z teorii historiografii*, Kraków.
- Ankersmith F.R., Kellner H. (1994), *The New Philosophy of History*, London.
- Bańko M. (red.) (2007), *Słownik języka polskiego*, t. 1, Warszawa.
- Bobińska C. (1964), *Historyk, fakt, metoda*, Warszawa.
- Braudel F. (1949), *La Méditerranée et le Monde Méditerranéen a l'époque de Philippe II*, Paris (wyd. polskie: Braudel F. (1976-1977), *Morze Śródziemne i świat śródziemnomorski w epoce Filipa II*, Gdańsk, t. 1-2).
- Braudel F. (1979), *Civilisation matérielle, économie et capitalisme, XVe-XVIIIe siècle*, Paris vol. 1-3, Paris (wyd. polskie: Braudel F. (1992), *Kultura materialna, gospodarka i kapitalizm XV-XVIII wiek*, t. 1-3).
- Braudel F. (1999a), *O ekonomię historyczną*, [w:] F. Braudel (red.), *Historia i trwanie*, Warszawa, s. 115-125.



- Braudel F. (1999b), *Historia i socjologia*, [w:] F. Braudel (red.), *Historia i trwanie*, Warszawa, s. 152-174.
- Carr R.H. (1999), *Historia. Czym jest*, wykłady im. George'a Macaulaya Trevelyana wygłoszone na Uniwersytecie w Cambridge styczeń-marzec 1961, oprac. R.W. Davies, wyd. 2, Poznań.
- Collingwood R.G. (1946), *The Idea of History*, Oxford.
- Danto A.C. (1965), *Analytical Philosophy of History*, London-New York-Ibadan.
- Danto A.C. (1973), *Analytical Philosophy of Knowledge*, London-New York-Ibadan.
- Erikson E.H. (1958), *Young Man Luther. A Study in Psychoanalysis and History*, New York.
- Erikson E.H. (1969), *Gandhi's Truth. On the Origins of Militant Nonviolence*, New York.
- Falkowski T. (2013), *Mysł i zdarzenie. Pojęcie zdarzenia historycznego w historiografii francuskiej XX wieku*, Kraków.
- Fromm E. (1941), *Escape from Freedom*, New York (wyd. polskie: Fromm E. (1970), *Ucieczka od wolności*, Warszawa).
- Grabski A.F. (1985), *Dylematy psychohistorii*, [w:] A.F. Grabski, *Kształty historii*, Łódź, s. 505-562.
- Grabski A.F. (2000), *Zarys historii historiografii polskiej*, Poznań.
- Handelsman M. (1921), *Historyka, cz. 1: zasady metodologii historii*, Zamość.
- Handelsman M. (1928), *Historyka. Zasady metodologii i teorii poznania historycznego. Podręcznik dla szkół wyższych*, wyd. 2, uzup., Warszawa-Kraków-Lublin-Łódź-Paryż-Poznań-Wilno-Zakopane.
- Kubiak-Sokoł A., Sobol E. (oprac.) (2007), *Słownik frazeologiczny*, Warszawa.
- Kula W. (1962), *Teoria ekonomiczna ustroju feudalnego. Próba modelu*, Warszawa.
- Kuzmiński A. (1973), *The Paradox of historical Knowledge*, „History and Theory” 3, s. 269-289.
- Kuzmiński A. (1979), *Defending historical Realism*, „History and Theory” 3, s. 316-349.
- Le Goff J. (1964), *Civilisation de l'Occident médiéval*, Paris (wyd. polskie: Le Goff J. (1970), *Kultura średniowiecznej Europy*, Warszawa).
- Lelewel J. (1715), *Historyka tudzież o łatwym i pożytecznym nauczaniu historii*, Wilno.
- Linde S.B. (1810-1814), *Słownik języka polskiego*, t. 1-4, Warszawa.
- Maternicki J. (1970), *Niektóre problemy teorii i metodologii historii. Na marginesie książki Jerzego Topolskiego „Metodologia historii”*, „Studia Źródłoznawcze” 15, s. 155-166.
- McKinley Runyan W. (1992), *Historie życia a psychobiografia*, Warszawa.
- Moszczeńska W. (1968), *Metodologii historii zarys krytyczny*, Warszawa.
- Nowak W.M. (2002), *Robina G. Collingwooda filozofia historii*, Lublin.
- Nowell-Smith P.H. (1977), *The Constructionist Theory of History*, „History and Theory” 4, s. 1-28.
- Pawelec T. (2004), *Dzieje i nieświadomość. Założenia teoretyczne i praktyka badawcza psychohistorii*, Katowice.

- Pomorski J. (1984), *W poszukiwaniu modelu historii teoretycznej*, Lublin.
- Pomorski J. (1991), *Historyk i metodologia*, Lublin.
- Ranke L. (1824), *Geschite der Romanischen und germanischen Völker von 1494 bis 1535*, Bd. 1, Leipzig-Berlin.
- Rutkowski J. (1918), *Statystyka zawodowa ludności wiejskiej w Polsce w drugiej połowie XVI wieku*, Kraków.
- Rutkowski J. (1921), *Poddaństwo włościan w XVIII wieku w Polsce i niektórych innych krajach Europy*, Poznań.
- Rutkowski J. (1923), *Historia gospodarcza Polski*, t. 1-2, Poznań.
- Skorupka S. (1967), *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, t. 1, Warszawa.
- Skorupka S. (red.) (1987), *Słownik wyrazów bliskoznacznych*, Warszawa.
- Sosnowski L. (2007), *Sztuka, historia, teoria. Światy Arthura C. Danto*, Kraków.
- Strawiński W. (2011), *Funkcje i cele nauki – zarys problematyki metodologicznej*, „Zagadnienia Naukoznawstwa” 3, s. 323-335.
- Szymczak M. (red.) (1994), *Słownik języka polskiego*, t. 1, Warszawa.
- Topolski J. (1965), *Narodziny kapitalizmu w Europie XIV-XVII wieku*, Warszawa.
- Topolski J. (1968), *Metodologia historii*, Warszawa.
- Topolski J. (1973), *Metodologia historii*, wyd. 2, poprawione, Warszawa.
- Topolski J. (1977), *Gospodarka polska a europejska w XVI a XVIII w.*, Poznań.
- Topolski J. (1982a), *Marksistowska teoria procesu historycznego a dyrektywy metodologiczne*, [w:] J. Topolski, *Prawda i model w historiografii*, Łódź, s. 44-70.
- Topolski J. (1982b), *Myslenie teoretyczne Jana Rutkowskiego*, [w:] J. Topolski, *Prawda i model w historiografii*, Łódź, s. 115-147.
- Topolski J. (1986), *Jan Rutkowski. O nowy model historii*, Warszawa.
- Topolski J. (1996), *Jak się pisze i rozumie historię. Tajemnice narracji historycznej*, Warszawa.
- Topolski J. (1998), *Od Achillesa do Béatrice de Planissolles. Zarys historii historiografii*, Warszawa.
- Walsh W.H. (1977), *Truth and fact in history reconsidered*, „History and Theory” 4, s.53-71.
- Werner W. (2000), *Refleksja nad możliwością zastosowania kategorii nieświadomości w historiografii*, [w:] A. Motycka, W. Wrzosek (red.), *Nieświadomość jako kategoria filozoficzna*, Warszawa, s. 288-294.
- White H. (1973), *Metahistory. The historical Imagination in Nineteenth Europe*, Baltimore-London.
- White H. (2010), *Poetyka pisarstwa historycznego*, red. E. Domańska, M. Wilczyński, wyd. II popr. i uzupełn., Kraków.
- Wrzosek W. (1995), *Historia – kultura – poznanie. Powstanie nieklasycznej historiografii*, Wrocław.
- Zdybel J. (1997), *Filozofia Robina George’a Collingwooda*, Lublin.

## Potyczki historyka z faktami

**Streszczenie:** Pojęcie faktu historycznego jest jedną z podstawowych kategorii metodologicznych w badaniach historycznych. Na pierwszy rzut oka wśród historyków wydaje się być pojęciem z rzędu oczywistych, zgodnym z tzw. zdrowym rozsądkiem. W praktyce badawczej jednak obserwuje się różne rozumienie faktu – od pozytywistycznego, podkreślającego jego obiektywne istnienie, do postmodernistycznego, które temu obiektywizmowi zaprzecza. Pomiędzy tymi skrajnymi postawami mieści się wiele odcieni pośrednich, czyniąc teorię faktu historycznego jednym z głównych problemów współczesnej teorii historii.

**Słowa kluczowe:** fakt historyczny, modernizm, postmodernizm

## Historians' skirmishes over the facts

**Abstract:** The concept of historical fact is a fundamental methodological category in historical research. Apparently it seems to be an obvious and common sense concept among historians. In research, however, we can observe a different understanding of fact ranging from a positivist approach, emphasizing its objective existence to a postmodernist orientation that denies this objectivity. Between these two extremes there are numerous indirect nuances making the theory of historical fact one of the main problems of contemporary theory of history.

**Keywords:** historical fact, modernism, postmodernism